

Policjant zabił kalekę na wózku strzelając mu 9 razy w plecy

3 grudnia 2021

Legendarna, wręcz stereotypowa łatwość z jaką amerykańscy policjanci sięgają po broń znalazła nowe potwierdzenie: policjant z Arizony Ryan Remington, który chciał być bohaterem, zabił dziewięcioma kulami w plecy 61-letniego, kalekiego mężczyznę na wózku, mylnie podejrzanego o kradzież śrubokręta w sklepie. Adwokat policjanta utrzymuje, że „nie miał on innego wyboru”.



Do tragedii doszło w Tuckson, policjant został już „zawieszony w czynnościach”. Według szefa tamtejszej policji Chrisa Magnusa, „Użycie broni w tej sytuacji jest wyraźnym pogwałceniem reguł naszej służby”. Magnus dodał, że jest „głęboko poruszony” tym wydarzeniem i wszczął procedurę zwolnienia Ryana Remingtona ze służby, a miejscowa prokuratura wszczęła śledztwo.

Przebieg wydarzeń miał wyglądać następująco: w jednym ze sklepów sieci Walmart inwalida na wózku został podejrzanym przez jednego z pracowników o zabranie śrubokręta i poprosił 61-letniego Richarda Lee Richardsa o pokazanie paragonu przy wyjściu, na co ten miał zareagować pokazaniem „noża” i słowami „Odwal się, oto twój paragon”.



Podczas gdy inwalida skierował się do sklepu dla majsterkowiczów naprzeciwko, sprawą zainteresował się policjant, który był na miejscu. Zadzwoił do Ryana Remingtona, który był co prawda po służbie, ale po godzinach

dorabiał jako ochroniarz Walmartu i akurat był w pobliżu. Remington włączył swoją kamerę, wybiegł z samochodu, usłyszał, że człowiek jadący na wózku ma „nóż” (była to paczka papierosów) i wielokrotnie do niego strzelił.

Autorstwo: Jerzy Szygiel

Źródło: Strajk.eu